

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Maja 1867 roku.

№ 103.

Lat 46.

Dnia 1 (13) Maja 1867 roku.

Poniedziałek.

Rano ciepła st. 9, w połud. c. st. 13 | Wschód Słońca g. 4 m. 11
Wysok: wody st. 5 c. 0. Ubywa). Zachód „ „ 7 „ 42

Jutro, Ś-go Bonifacego Męczennika.

— Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w czasie Summy, artyści i chóry Instytutu Muzycznego, pod dyрекcją Inspektora Instytutu P. Brzowskiego, wykonali Mszę Rincka, a na Offertorium „Osalutaris“ Rossiniego. Na organach grał P. Sliwiński. — W Kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, obchodzonym był Odpust Patronki miasta Warszawy, pod której wezwaniem ta Świątynia PAŃSKA istnieje. W czasie Summy, nader liczny chór artystów i amatorów, pod przewodnictwem niezmordowanego, od przeszło ćwierć wieku przewodniczącego chórowi w tem Kościele Pana Wacława Prohazki, wykonało Mszę Karola Stuzińskiego, na Graduale Hymn do N. MARJI PANNY, Złotaszewskiego (solo baryton, P. Koziaradzki), na Offertorium, Modlitwę Moniuszki „O Władco Świata“ (solo bass), P. Prohazka (syn), na Benedictus Modlitwę do N. MARJI PANNY, Teichmana (solo contr alt, Pani Leśkiewiczowa), zakończył kwartet z akompanjamentem chóru Maxym: Einerta. — W Kościele Opieki Śgo JÓZEFA, na Krak:-Przedm.; w czasie Odpustu tytułu Kościoła, odśpiewano Mszę J. K. Piotrowskiego, miejscowego organisty, a znakomity nasz wioncelista P. Szabliński, odegrał solo dzieła Beriota, Beltiensa i Dobrzyńskiego. — W Kościele Śgo JÓZEFA Oblubieńca, takież Odpust był obchodzony. I tu na chórze przy akompanjamentcie organu, odśpiewane były pienia religijne. — W Kościele Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej, amatorowie podczas Summy, wykonali Mszę Krogulskiego Nr 2, tegoż Offertorium (solo sopran z chórem) i duet Chwaliboga (sopran tenor).

— Jutro Śgo Bonifacego Męczennika, którego zwłoki spoczywają, jak wiadomo, w Kościele w Czerniakowie, w którym też na cześć Jego odbywa się dwutygodniowy Odpust od przyszłej Niedziel począwszy.

— Najjaśniejszy Pan, zgodnie z uchwałą Rady Państwa w dniu 3-cim b. Kwietnia, Najwyżej polecił raczył: Dla pełnienia służby policyjnej na kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, dodać do składu Żandarmerji Policyjnej kolei żelaznych w Królestwie Polskiem 2ch Ober-Oficerów i 38-miu Podoficerów, z płacą i utrzymaniem podług etatu tej Żandarmerji, i upoważnić Szefa Żandarmerji do powiększenia składu tej Żandarmerji stopniowo, w miarę otwarcia ruchu na Warszawsko-Terespolskiej kolei żelaznej. (Dz: War:).

— Wczoraj, w Niedzielę, 30 Kwietnia (12 Maja), z powodu wykonanej przysięgi przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza po dojsciu do pełnoletności, było odprawione w Warszawskiej Katedrze Prawosławnej przez Arcy-Biskupa Joanicjusza, dziękczynne Nabożeństwo, po Mszy Śtej, o godzinie 12ej. Jenerał-

Feldmarszałek raczył być obecnym w Katedrze podczas Nabożeństwa, na którym znajdowali się Jenerałowie, Sztabs i Ober-Oficerowie i Cywilni Urzędnicy. (Dz: War:).

— Rozkazem Najwyższym do Kantory Dworu, Baronówna Szarlotta Korff, (Córka ś. p. Jenerał Adjutanta Barona Pawła Korffa), mianowaną została Frejliną Dworu J. C. Mości.

— Dyrekcja Wycigów Konnych w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż ogłoszone na dzień 3 (15) i 4 (16) Czerwca r. b. wycigi konne, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, odbędą się nie w dniach powołanych, lecz w dniach 24 (6) i 25 Czerwca (7 Lipca). Ostateczne mianowanie koni do tych wycigów, odbędzie się w dniu 21 Czerwca (3 Lipca), o godzinie 9-tej w wieczór; do Handicapu zaś, oznaczonego w programmie Nro 14, nie jak to poprzednio ogłoszonym było dnia 6 (18) Czerwca, lecz dnia 27 Czerwca (9 Lipca), o godzinie 2ej z południa. — Prezes, Józef Zamojski. — Sekretarz, A. Tyhel. (D. W.)

— W rozkazie do Zarządu Administracyjnego M. Warszawy Nr 92, czytamy: Na Prezydującego w Komitecie Wystawy płodów rolniczych, ogrodniczych, oraz przemysłu wiejskiego, naznaczony został Hr. Józef Zamojski, Członek Rady Rękodzielniczej; zaś Członkami: 1. Właściciel dóbr Stara Wieś w Gub. Siedleckiej, Xiążę Golicyn Sergjusz. 2. Właściciel dóbr Chańska w Gub. Lubelskiej, Ludwik Okęcki. 3. Właściciel dóbr Wola Pękoszewska w Gub. Warszawskiej, Jan Górski. 4. Profesor Szkoły Głównej, Członek Rady Rękodzielniczej, Natanson. 5. Dyrektor Ogrodu Botanicznego, Profesor Szkoły Głównej, Jerzy Alexandrowicz. 6. Naczelnik Sekcji Przemysłu i Instytutów Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Alexander Blumenfeld. 7. Właściciel dóbr Pietków w Gub. Łomżyńskiej, Szambelan Dworu J. C. Mości, Hr. Kazimierz Starzeński; i na Sekretarza tegoż Komitetu, przeznaczony został Sekretarz Wydziału Przemysłu i Kunsztów Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Adam Mieczyski.

— Zarząd Ruskiego Towarzystwa Dobroczyńności w Królestwie Polskiem, ma honor zawiadomić, że ogólne zebranie PP. Członków Towarzystwa, o którym było ogłoszone w Nrze 82 „Warsz: Dniew:“ (patrz Ner 91 „Dzien: Warsz:“), z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie może się odbyć dnia 6 (18) b. m., i musi być odłożone na kilka dni. O dniu zgromadzenia, PP.: Członkowie będą zawiadomieni za pomocą ogłoszenia w „Warsz: Dniewniku“. (Dz: War:).

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Grünwald, głównie zarządzający Cesarскими stadni-

nami, z Petersburga; Jenerał-Lejtnant *Krasnokutski*, Naczelnik 3ej kawaleryjskiej brygady, z Krasnostawu; Rz: Radca Stanu *Zerebcow*, Mistrz Dworu J. C. M. z Petersburga;— wyjechali: Jen:-Lejtnant *Minkwitz*, do Wierzbowa; Jenerał-Majorowie: *Szulman* do m. Częstochowa; *Siwers*, do Włocławska.

— Jutro, o godzinie 11tej z rana, w Kaplicy PANA JEZUSA, w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krako:-Przedm., odbędzie się żałobna Wotywa za duszę ś. p. Stanisława *Jachowicza*, na którą pozostała Żona wraz z Synem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (6,396.)

— Dnia 14 b. m., o godz: 11tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo za duszę ś. p. Bonifacego *Smoczyńskiego*, w Kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które Siostra, Brat i Rodzina zmarłego, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. (6,325.)

— Dnia wczorajszego, zmarł w 69 roku życia, po długiej słabości, ś. p. Wojciech *Gerson*, Właściciel posiadłości w Mokotowie. Stroskana Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację odbyć się mającą, w dniu 15-tym b. m., o godzinie 2ej po południu, z domu własnego w Mokotowie, na cmentarz Powązkowski. (6,415.)

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 5tej rano, zszedł z tego świata, po ciężkiej słabości, ś. p. Radca Tajny Senator, Jerzy *Fanshawe*, w wieku lat 78. O dniu pogrzebu, doniesionem będzie jutro.

— Dziś rano, po krótkiej chorobie, zmarł ś. p. Antoni *Niedziałkowski*, Mecenas, obrońca Rządzącego Senatu, właściciel domu przy ulicy Śto-Jerskiej były Członek Instytutu Oftalmicznego i Dozoru Bożniczego jako Radca Prawny, pozostawiwszy żonę i dzieci.

— Wczoraj zmarła Tekla z Suffczyńskich *Komosińska*, żona Urzędnika Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w wieku lat 44.

— W dniu 10 b. m., w mieście Włocławsku, zasnęła w BOGU, Franciszka *Bielska*, Obywatelka, w wieku lat 81.

— W dniu 6ym b. m., w Lublinie, zakończyła życie Józefata z Sadowskich *Janczewska*, wdowa po Naczelniku Oddziału Administracji w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, przeżywszy lat 68.

— Wczoraj w Cerkwi, na Podwalu, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Majora *Przegalińskiego*, Komisarza przy drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej, z Panną *Drahol*, córką b. Naczelnika biura Ttómaczów, przy Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

— Onegdaj, w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, JX. Henryk *Zander*, Wikariusz miejscowy, o godzinie 8ej wieczorem, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między Panem Alexandrem *Hummel*, Kupcem tutejszym, a Panną Karoliną *Strauss*, córką P. Henryka *Strauss*, i żyjącej jego małżonki Rozalji z Langów.— Wczoraj w tymże Kościele, Pastor JX. *Zander*, pobłogosławił następujące związki małżeńskie: o godzinie 11 rano, Pana Antoniego *Deimerta*, majstra Młynarskiego, z Panną Zuzanną *Miehler*, córką zmarłego majstra

Młynarskiego Augusta, i żyjącej tegoż małżonki Zuzanny z Hochów; o godzinie 5-tej po południu, związek zawarty między Panem Samuelem *Schneider*, również majstrem Młynarskim, a Panną Klementyną *Wanke*, córką Samuela Obywatela, i zmarłej jego małżonki Karoliny z *Andersów*; a o godzinie 7ej nakoniec wieczorem, pobłogosławiony został ślub P. Jana *Bevensee*, Obywatela, z Panną Sabiną *Gerlach*, córką Obywateli tutejszych.

— Wczorajszy odczyt Profesora *Kotkowskiego* w Auli Szkoły Głównej, zawierał kategoryczny opis różnicy formacji geologicznych okresu, według Prelegenta, przechodowego czwartorzędnej epoki, od poprzedzającego okresu epoki trzeciorzędnej, plioceńskiego. Okazałszy różnicę takową, pomimo wielu innych, obfitością porzrzucanych na pokładach tej formacji głazów i kamieni napływowych, Szanowny Prelegent powiada, iż przechodowy ten okres cały, był jakby odpoczynkiem ziemi po bólach i znużeniach poprzedzających przewrotów, że w tym odpoczynku ziemia wysiliła się niejako i wywołała do życia niezmierną ilość zwierząt przeróżnego rodzaju, które opanowały ją, i że niektóre gatunki z tych zwierząt ówczesnych, chociaż zbliżały się podobieństwem do dzisiejszych, formy ich jednak i rozmiary nie zrównanie je przechodziły. *Mamut* ze swemi siedmiołokciowemi kłami, i jelen z wielkimi rogami, między końcami których przestrzeń wynosiła do sześciu łokci, były to prawdziwe olbrzymy, których nasze słonie i jelenie mogłyby się powstydzić. Jaskiniowe zwierzęta: *tygrys*, *hyena*, *niedźwiedź*, wielkością swoją o wiele przechodzą nasze zwierzęta drapieżne? Koście ich wydobywane w niezmiernej ilości, n. p. po 800 skieletołów, świadczą, do jakiego stopnia ziemia przepelniona była temi zwierzętami. Godnem jest uwagi przeżeczenie Szanownego Profesora oparte na odkryciach naukowych, że Ameryka z owego jeszcze przechodowego okresu czwartorzędnej epoki, wyróżniała się zupełnie od innych części świata; dokonane przez Prelegenta wyliczenie skamieniałości zwierząt wynalezionych w jednej tylko Ameryce, a których nie znajdowano w innych częściach świata, jako to: *Glyptodon megaterium* (wielkozwierz) *melodon* i *megalony*, ze straszniemi kształtami i rozmiarami różnych członków, dowodzi, że jeszcze do potopu Europejskiego i stworzenia człowieka, jedna część świata od drugiej wyróżniały się cechami sobie właściwemi, a szczególnie Ameryka. Nawet olbrzymi ptak *ornichiles giganteus*, w jednej tylko Ameryce ślady stóp swoich okazał. Zasadnicza jest i czyniąca nader przyjemne wrażenie konkluzja Profesora, iż przepelnienie ziemi ogromem zwierząt nie stanowiło ostatecznego jej zadania, i że w późniejszości człowiek wyłącznie musiał zapanować nad nią. Sama więc natura musiała wywołać nową katastrofę, która by zniszczyła nadmiar zwierząt ówczesnych dla pozostawienia wolniejszego miejsca człowiekowi.— W następującą Niedzielę zapowiedziana prelekcja ma głosić charakterystykę okresu potopów Europejskich i okresu lodowego, ich wpływ na ogólną fizjognomję i osobne cechy pewnych miejsc na kuli ziemskiej. Publiczność ze znakami zadowolenia z tej prelekcji opuściła naukową salę.

— Niektórzy z Lekarzy Ujazdowskiego szpitala wojskowego, którzy wybrali za przedmiot specjalnych swych prac oddzielne gałęzie Medycyny, wykładają w tymże szpitalu, w kształcie lekcji, najnowsze nabytki naukowe, dla swych kolegów, i w ogóle dla wszystkich pragnących tego, lekarzy wojskowych. Lekcje odbywają się od godziny 11 do 12ej z południa, w następującym porządku: w Poniedziałki— chirurgii operacyjnej (główny Doktor Bogolubow); w Środy—oftalmoskopji (starszy Ordynator Wolfring); w Czwartki— sifilidologii (Professor Schmidt); w Piątki, — klinicznej terapii (pomocnik głównego Doktora Andrejew); i w Soboty, — patologicznej anatomji (Ordynator Grabowski). (D. W.)

— Wyszedł z druku Ner 45 „Gazety Lekarskiej,” pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności literackiej, farmacji i weterynarii.

— Do liczby nowych pomysłów wydawniczych, zaliczyć możemy wychodzącą w Warszawie „Biblioteczkę kolei żelaznych”, która dążąc do upowszechnienia czytelnictwa, z czasem oddać może rzeczywiste usługi. Wydawnictwo to bowiem ciągle się rozwija, tak pod względem treści, jak i taniości, co w tego rodzaju książkach jest warunkiem koniecznym. Obecnie wyszła trzecia z kolei książeczka, nosząca tytuł: „Igła i Pióro”, powiatka ze świata urzędniczego, skreślił Władysław S. Autor ten znany już z poprzednich prac swoich, pisuje także pod pseudonimem Wołody Skiba, i kilka jego pióra powieści pomieszczonych zostało w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Przeglądzie Tygodniowym” i t. d. W tej o której mówimy, to jest w „Igle i Piórze”, znajdujemy nader miły, dobrze pomyślany obrazek z życia biednego aplikanta i ubogiej szwaczki. Za tło służą miejscowe nasze stosunki; rzecz bowiem dzieje się w jednej z kamienic Starego-Miasta. Cena tej książeczki 15 kop. (złp. 1), za tomik o 94 stronach druku jest niezmiernie niską, tak, że mogłaby nawet walczyć o lepsze z zagranicznymi tego rodzaju wydawnictwami.

— Nakładem xięgarni Braci *Szlejffstein*, Krakow-Przedm., Ner 402, wprost Parafjalnego Kościoła Śgo KRZYŻA, wyszedł pierwszy zeszyt dzieła, pod tytułem: „Kurs publiczny Polskiej w XIX-tym wieku”, przez Fryderyka-Henryka *Lewestama*, Doktora Filoz. Prof. zwycz. Szkoły Głównej Warszawskiej. Cena zeszytu kop. 25. Nabyć go można we wszystkich celniejszych xięgarniach, w Warszawie i na prowincji. Całe dzieło składać się będzie z 9-ciu poszytów, zawierające 26 prelekcji, w dużej ósemce. Następny zeszyt wyjdzie dnia 20go Maja r. b.

— *Kwiecień* r. b. był niepogodny, dżdżysty, wilgotny i z wyjątkiem jednej lunacji od pełni do ostatniej kwadry nieżyca, t. j. od 19 do 27, chłodniejszy jak zwykle. Średnia jego temperatura jest: 5,1 stop: R. ciepła, o 0,6 stop: R. mniejsza od normalnej (5,7 stop: R). Największe ciepło dochodziło 18,5 stop: R. d 21 po południu; największe zimno — 3,1 stop: R. dnia 8 z rana. Barometr utrzymywał się bardzo nisko, przyczem w pierwszej połowie miesiąca wielkim podlegał zmianom, w drugiej zaś ruch jego był nieznaczny. Średnia wysokość barometru jest: 27 cali 5,74 lin: par: o 2,17 lin: par: mniejsza jak zwykle (27 cali

7,91 lin: par:); tak nizki stan średni barometru w Kwietniu zdarzył się raz tylko w przeciągu 41 lat poprzednich, t. j. w r. 1847. Największa wysokość barometru 27 cali 11,14 lin: par: była d. 1, najmniejsza 26 cali 9,52 lin: par: d. 9. Deszczki padały bardzo często i obficie, prócz tego kilkakrotnie śniegi padały. Dni deszczu było 22, kilku 7. W miesiącu Kwietniu było: dni pogodnych 1, na pół pogodnych 3, pochmurnych 26, dni wichrów 6, gradu 1, błyskawic i grzmotów 2. Wiatr panujący był zachodni. Dnia 8 wieczorem koło białe otaczało się. Średnia miesięczna wysokość wody na rzece Wiśle jest: stóp 9 cali 5 n. m. polskiej, największa wysokość stóp 13 cali 1 była dnia 6, najmniejsza stóp 7 cali 4 była dnia 25.

— Wczoraj Wystawa Sztuk Pięknych dość licznie odwiedzana była; akwarelle *Kossaka* „Bitwa pod Wagram” i „Wyjazd na polowanie”; *Simmlera*: „Wychowanie Zygmunta-Augusta”; *Szermentowskiego*: „Krajobrazy”; *Gryglewskiego*: „Katedra na Wawel” i „Grób Śgo STANIAŁAWA”; *Zaleskiego*: „Wnętrze Kościołów”; *Buchbindera*: „Medonna”; *Gersona*: „Objawienie MATKI BOSKIEJ Stej KATARZYNI”; *Millera*: „Wiesniaczki Włoskie” i drobne szkice, zwracały uwagę publiczności. Bardzo się także podobał ołtarzyk domowy w Gotyckim stylu z BOGARODZICY, wykonany z gipsu przez P. Martiniego.

— Słynny malarz *Matejko*, ukończył w tych czasach nowy obraz, przedstawiający *Sędziwoja*, który w obec króla i zdumionych dworzan, wydobywa z ognia sztabę złota, z kombinacji lichych metalów otrzymanego. Osoby do tego obrazu wchodzące, zbliżają się podobieństwem do tych, które figurują w poprzednim jego obrazie, przedstawiającym *Xiędza Skarę*, każącego w obec dworu. Spowiednik *Królewski*, tudzież błazen dworski, należą do najudaśniejszych i najwyrazistszych postaci. *Sędziwój*, jak to wiadomo, żył w drugiej połowie XVI i w początkach XVII wieku, był to człowiek pełen nauki, ale zarażony ogólną wówczas panującą namiętnością *robienia złota*. Na polu dramatycznym u nas w Warszawie, *Wacław Szymanowski* obrał *Sędziwoja* za przedmiot do pełnego zalet dramatu.

— W Sobotę miał miejsce ostatni koncert *Ole-Bulla*. Jakkolwiek zdając sprawę z pierwszego wystąpienia tego znakomitego mistrza, słusznie Paganiniem północy nazwanego, oddaliśmy już hołd należny jego talentowi; nie możemy jednak pokryć milczeniem i tego wrażenia, jakie gra jego onegdaj wywołała. W kompozycjach swoich w Sobotę wykonanych, P. Ole-Bull, podobnie jak w poprzednio odegranych utworach, wykazał ogromne zasoby niezrównanej techniki; podwójne fazolety, arpeżja, szybkie passaże oktawami, następowały szybko jedne po drugich, olśniewając słuchaczy, co w cichym zachwycie zostawali do końca każdego ustępu i dopiero razem z orkiestrą wykonywali *Tutti* na tysiąc rąk, bijąc grzmące oklaski. W koncercie utworu *Ole-Bulla* szczególną zwróciło uwagę kilka ładnych tematów, mianowicie też jeden efekt, kiedy w końcu *Andante*, koncertant udaje echo fletu grającego w orkiestrze z takim złudzeniem, że zdawało się nam słyszeć *Ciardiego* za kulisami, tak to było podobne do niezrównanego ządę-

cia tego wirtuoza. Żywo nas zajęła fantazja Norweską ze swemi charakterystycznymi rytmami, zbliżającami się do naszych tańców; w „Polacca Guerriera“ zaś słyszeliśmy pierwszy temat wypowiedziany z taką potęgą tonu, z takim zapałem, że pomimo siwych włosów, Ole-Bull wydał nam się młodzieńcem. Po „Karnawale Weneckim“ entuzjazm słuchaczy nie miał granic; z łoży Igo piętra rzucono równiankę z kwiatów na scenę, a oklaski zagrzmiały ze wszech stron. Ole-Bull uszczknął kwiatek z bukietu i przypiął do piersi, i na pożegnanie zagrał jeszcze przesłiczną kompozycję „La ci darem la mano“, na same skrzypce bez akompanjamentu, z taką jednakże pełnością harmonji, że możnaby pomyśleć, że jeszcze inne skrzypce i altówka towarzyszą artyście. Zżalem zostajemy się z mistrzem, który na obu półkulach równe zyskał nie tylko dla swego talentu, ale i dla cnót uznania. Jest on bowiem opiekunem swoich współziomków w Ameryce i jednym z czynniejszych przywódców kolonistów Norweskich. Norwegia, jak wiadomo, jest krajem ubogim w dary przyrody, ale bogatym w ludzi serca i pracy. Przedsiębiorczy jej synowie w Stanach Zjednoczonych zakładają osady, fabryki, budują okręta i prowadzą handel, w ciągłych pozostając z ojczyzną stosunkach. Ole-Bull wiele przyczynił się do wzrostu tych kolonji i jest właścicielem znakomitych posiadłości tak w Ameryce, jak w Norwegji, pod Bergen. W tych ostatnich dobrach założył kościół, szkołę, a w Bergen i teatr. Otoczony miłością spółziomków, odpoczywa po trudach czynnego żywota i od czasu do czasu tylko przedsiębierze artystyczne wycieczki. Zaproszony do Moskwy przez Towarzystwo Filharmoniczne, dał tam kilka koncertów, a obecnie powraca do kraju, zostawiając u nas najmiłsze wspomnienie i żal, że go dłużej zatrzymać nie możemy.

— Wczoraj znowu wielbiciele talentu naszego pisarza i Artysty Dram., J. Chęcińskiego, licznie zebrał się w sali Resursy Obywatelskiej, na Poranku, na dochód tegoż Artysty urządzonym. Oprócz artystów opery: Pani Dowiakowskiej, Panny Kwiecińskiej PP. Filleborna, Cieślowskiego, Prohazki, Suszyńskiego i Kozieradzkiego, oraz Członków orkiestry W. T.: PP. Goebelta, Ostrowskiego, Moniuszki (syna) i Męczyńskiego, przyjęła w nim udział Panna Marja Pieszke i odegrała Sonatę D. moll Beethoven'a, Walc Zarzyckiego i Marsz Turecki Beethoven'a, układu Rubinsteina. Młoda pianistka zyskała już uznanie naszej publiczności i takich mistrzów jak Litolf i Ant. Kątski, którzy obydwa wczoraj łączyli swoje oklaski z oklaskami wszystkich słuchaczy, serdecznemi pochwałami darząc utalentowaną pianistkę. Deklamacja także przeważne miejsce zajmowała w wczorajszym Poranku. P. Chęciński z zapałem i głębokiem artystycznym poczuciem, odczytał poezje Zmorskiego i Faleńskiego, a P. Rychter wypowiedział humorystyczną a rzewną gawędę J. Chęcińskiego: „Nie ma złej drogi do swej niebogi“ i nietylko zajęła, zabawiła, ale i wzruszyła słuchaczy. Dzięki talentowi naszych artystów, deklamacja staje się już niemal potrzebą publiczności i konieczną częścią składową Poranku czy Koncertu. Do śpiewu akompanjował Artystom na fortepianie, P. Kratzer.

— Wspominaliśmy o doręczeniu Jubilatowi W.

Andrzejowi *Wierzejskiemu*, rysunku stosownego z okazji 50cio-letniego złotego wesela, które onegdaj obchodził wraz z swą małżonką. Otóż dodamy jeszcze, iż rysunek ten doręczyli mu koledzy wraz z nim na polu dobroczynności pracujący, pod przewodnictwem P. Hr. Żubińskiego. Pomieniony rysunek opatrzony jest nadto podpisami własnoręcznemi kolegów. Obok tego pamiętnika doręczono onegdaj Jubilatowi i inny w tymże rodzaju pamiętnik przedstawiający w portretach, w miniaturze, drzewo genealogiczne sędziwej pary i ich zstępnych, opatrzone również jak i pierwszy pamiętnik, okolicznościową dewizą i wierszem.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*, zawiadania Członków Towarzystwa, że w Resursie Kupieckiej, pojutrze, o godz: 8ej wieczorem, dany będzie koncert wokalnie-instrumentalny, dla Członków Towarzystwa i ich rodzin, pod dyrekcją P. Ada: Münchheimera, Dyrektora Muzyki Teatrów Warszawskich, w którym przyjmą udział, PP. Antoni Kątski, Dulęba, oraz Artysci Teatru. Bilety na pomieniony koncert, wydawane będą w Resursie Kupieckiej jutro i pojutrze, t. j. 14 i 15 b. m. od godz: 8ej do 7ej po połud: Program jutro ogłoszonym będzie. — Dyrektor, Józef Zellt. Sekretarz, F. Drzewiński. (6400)

— Wczoraj Prezes Dyrekcji Kolei Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, oraz jej Członkowie i Inżynierowie, oglądali roboty na dalszej czteromilowej linii od Łukowa do Międzyrzecza. Przestrzeń ta drogi niezadługo do przejazdu publicznego oddana zostanie.

— Onegdaj, w sali Resursy Obywatelskiej, odbyło się przedstawienie braci Davenportów, na które podobnie jak i na zeszłe, liczna zgromadziła się publiczność. Do cudownej szafy wchodziło kilku amatorów, a Pan Fay w drugiej części wieczoru, w frak ubrany i związany postronkami, mając sobie udzielony przez jednego z widzów mundur wojskowy, gdy jak zwykle, później zrobiło się ciemno, a w parę sekund światło przywrócono, zaprezentował się ubranym w ów mundur; podobnie zdjął go, mając zawiązane ręce. — Osób było kilkaset na tem widowisku.

— P. Walery *Wysocki*, zamierza dać się słyszeć 22 b. m., wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej. Ciekawi jesteśmy usłyszeć młodego śpiewaka, o którego powodzeniu na scenach Włoskich, najpochlebniejsze dlań miewaliśmy wiadomości z pism Włoskich.

— Oprócz koncertów zapowiedzianych przez znakomitego pianistę P. Antoniego Kątskiego, w dniach 18 i 19-tym w Lublinie, w dniach 21 i 22 w Radomiu, a w dniach 25 i 26 w Petrokowie, dowiadujemy się nadto, iż być może, że P. Antoni Kątski odwiedzi i miasto Łódź, gdzie dać koncert zamierza, o czem mieszkańców tegoż miasta pospieszamy zawiadomić.

— Bracia *Davenport* i P. *Fay*, mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zamierzają dać jeszcze dwa publiczne posiedzenia, przy cenach znizowanych. Bracia Davenport i p. Fay, zapraszali Prestidigitatora P. *Faure*, ażeby raczył przybyć na ich przedstawienie i okazać toż samo co i oni, za co sposobem wynagrodzenia, zobowiązali się zapłacić

10,000 rsr.— Pan Faure zaś w odpowiedzi swej, w jednym z pism codziennych z d. 11go b. m., oświadczył, iż niemyśli przybyć na ich przedstawienie, lecz przeciwnie, aby oni na przedstawienie tegoż w Wielkim Teatrze przybyli i swoje experimenta jawnie okazali.— Każdy z Szanownej Publiczności uzna, iż podobnemu żądaniu zadosyć uczynić nie mogą, a tembardziej, swą tajemnicę wyjawić, którą od lat 15tu na 2ch półkulach ziemskich, posiadają się.

— „Gazeta Łódzka“ donosi: Gmina Sulzfeld, pod Łodzią, sprawiła własnym kosztem dla miejscowego Kościoła trzy dzwony, z których największy waży 900, średni 600, a najmniejszy 200 funtów, odlane w znanej fabryce Pana Petersilge, w Warszawie. W przeddzień Świąt Wielkanocnych, dzwony te po uroczystem ich poświęceniu przez JX. Pastora Biedermann, który następnie stosowną do okoliczności powiedział mowę, zaciągnięone i zawieszzone zostały. Pieśń dziękczynna wykonana przy towarzyszeniu puzonu, zakończyła ten obrzęd.

— Dowiadujemy się, że Pan Konstanty Tropiański, znany artysta-muzyk, objął obowiązki nauczyciela instrumentów dętych, w oddziale ociemniałych Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Wybór tak zdolnego nauczyciela nie może, jak tylko z wielką dla nieszczęśliwych, upośledzonych od natury, wypaść korzyścią.

— „Kurjer Lubelski“ donosi, że w dniu 19ym b. m. o godzinie 10ej rano, odbędzie się w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, pod przewodnictwem X. Superintendenta Dyecezji Ewangelicko-Augsburgskiej Warszawskiej, wybór nowego składu Kolegium kościelnego dla tamtejszej parafii.

— Oprócz znajdującego się po aptekach pokarmu bardzo wzmacniającego zwatłone siły, tak zwanego Ekstraktu mięsnego *Liebiga*, sprowadzoną tu także została mączka na kleik dla niemowląt, podług wskazań tego chemika sporządzona, a również takąż przysługę dzieciom wyświadczać. Sprzedaż teje, jak donosi pismo „Klinika“ odbywać się ma aż po dopełnieniu formalności, jakim sprzedający poddać się pragnęli, ażeby wyrób ten ustrzedz od fałszerstwa.

— Wczoraj Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, rozesała po rozmaitych Władzach i Redakcjach pism, nowy Rozkład Jazdy na tej drodze, obowiązujący z d. 1 Maja 1867 r.

— Dzisiejsze 13 Maja r. b., losowanie Certyfikatów lit. A., odbyło się po raz pierwszy w nowej sali losowań, urządzonej w świeżo wybudowanym gmachu Banku Polskiego, przy ulicy Elektoralfiej.

— Pan Gieremski, znany z pięknych prac swoich, artysta-malarz, otrzymawszy stypendjum Rządowe, udaje się dla dalszego kształcenia do Monachjum.

— Nie wszystkim może wiadomo, że do rzędu defraudacji leśnych, jakie przepisami skarbowemi są przewidziane, zaliczone już oddawna zostało wylawianie słowików w lasach i gajach rządowych. W roku 1845 Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu wznowiła ten zakaz, oznaczając karę kopiejek 30 za przekroczenie onego. Jeżeli zaś słowik złowiony został w czasie legowym, wówczas kara podwójna, czyli kopiejek 60, na przekraczającego nałożoną być winna.

— Onegdaj, późnym wieczorem, zaczęło się łyaskać zwiastowało to burzę, tymczasem skończyło się na krótko-trwającym deszczu, po ustaniu którego niebo nieco się wypogodziło, ale ciężyc w *lisiej czapce*, jak lud mówi, zapowiadał, iż dnia następnego, t. j. wczoraj, pogody nie będzie. Jakoż rzeczywiście z rana kropił deszcz, a niebo było pochmurne. Przed południem jednak wypogodziło się, nawet słońce się ukazało, deszcz nie padał, i dopiero nad wieczorem zjawił się, ale niezadługo ustał. Chłodne powietrze, które dokuczało od dni paru, zamieniło się na cieplejsze.

— Powiadano nam, iż kilku amatorów rzecznej kąpieli, już takowej próbowali. Nie radzimy próby tej powtarzać; pora to zawczesna do zimnych kąpieli; można ją zdrowiem przypłacić.

— Jest zwyczajem w Paryżu, że w dzień Wielkiej-Nocy czynione są podarunki osobom upodobanym, z kosztowności w pudełkach emaljowanych kształtu jajka. Widziałem u jubilera, pisze nam jeden z ziomek tam bawiący, jajko takie, którego białko i żółtko było widać wyborowe, bo kosztowało 10,000 fr.

— „Gazeta Szlązka“ w ogłoszeniach, donosi, że Jan Tchinkel, podający się za pochodzącego z Kalisza, w Królestwie Polskiem, posiada radykalny i jedyny sposób wyleczenia z cholery.

— W Kaliszu, na nowo-zalożonej ulicy Poznańskiej, stanęła piękna dwu-piętrowa kamienica.

— Dwu-tygodniowy jarmark w Krakowie, w dniu 6-tym b. m. ukończony, najmniejszego nieprzedstawił ruchu.

— Kąpiele w Sławinku, pod Lublinem, w dniu 4ym b. m. otwarte zostały.

— Wkrótce już Zarząd kolei konnej w Warszawie, zaprowadzi przewożenie towarów i ciężarów ze stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej do Petersburskiej i wzajemnie.

— W tych dniach P. Seydler, współwłaściciel znanej i reputowanej fabryki fortepjanów, pod firmą Krall et Seydler, wyjeżdża na Wystawę Paryżką, gdzie jego fortepian tak ogólnie jest chwalonym.

— Pośród lip Alei Ujazdowskiej, zjawiają się corocznie nowe wille, których lekka struktura staje się ozdobą miasta. Jedną z takich jest nowa willa Pana *Rau* dotąd jeszcze nie ukończona, przy zbiegu tej alei i ulicy Pięknej położona. Obejmuje ona wykwiłntne mieszkania na parterze i pierwszym piętrze, mieszkania, co poniekąd za małą kolekcję sztuk pięknych uważaćby można, tyle bowiem tam kunsztu i dobrego smaku. Plan budowli w pięknym stylu Włoskim, wykonał P. Leandro Marconi, budowniczy.

— Śpiewacy Francuzcy, o których bliższych wystąpieniach w Odeonie donosiliśmy, w tych dniach przybędą do Warszawy, a w Sobotę pierwsze dadzą przedstawienie. Towarzystwo to składają: Pan Bertin dyrektor, Panny: Klementyna Sasse, zwana Belgijską Teresą, Arsene, Louisa i Pani Huet, oraz Panowie: Huet i znany z zeszlorocznego Eldorado Victor.

— Wczoraj, około godziny 7ej wieczorem, przy ulicy Królewskiej, omnibus kolejowy wypadkowym sposobem usunął się z szyn, ale niebawem na nie wprowadzony, udał się w dalszą drogę.

— Zaonegdaj odbyła się w Magistracie Miasta Warszawy, licytacja na dostawę kotła parowego systemu, Cornwallisa do wodociągu tutejszego. Przy budowie kotła utrzymała się z pomiędzy czterech tutejszych fabryk konkurujących, fabryka machin Hr. Andrzeja Zamoyskiego i Współki.

— Jedną z niezbyt licznych w tym roku fabryk mularskich, będzie budowa kamienicy P. Adolph, przy ulicy Śto-Krzyżkiej, o której już wspominaliśmy; prowadzić się ma podług planu budowniczego P. Zyga-dlewicza.

— Od onegdaj na targu pojawiła się nowalja, to jest młoda marchewka.

— Do handlu P. Springera, (róg Śto Krzyżkiej i Szkolnej), nadszedł wyborny porter Angielski oryginalny o nowej marce *Candler et Sons* w Londynie. Amatorowie tego trunku bardzo go chwala.

— Zakład mleczny na Foxalu, w tych dniach otwartym zostanie. O czem dla wiadomości zwo-lenników nabiału donosimy.

— Przed posesją Nr 532, przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta, zasadzono dwa świerki, co bar-dzo przyozdobiło to miejsce.

— W Ogródzie Saskim na aleach bocznych rozsta-wione są ławki dla wygody publicznej.

— Dnia 10 b. m. wieczorem, na Pradze, w jeziorze wpadającym do rzeki Wisły od strony Saskiej Kępy, znaleziono zwłoki topielca, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, lat około 35 mieć mogącego, ubrane-go w surdut i spodnie koloru czarnego, w butach.

(G. Polic.)

— Kafarzyna Wojnarowska, zostająca od kilku lat w służbie u P. Augusta Łoś, ociemniałego, w domu pod Nr 2874 mieszkającego, w nieobecności swego Pana, w d. 26 Kwietnia (8 Maja), oderwała zamek od kufra i skradła z tegoż 362 rs. w listach zastawnych i bile-tach bankowych, jak niemniej dwie poduszki, mate-rac, 4ry koszule i szubę fatrzaną. Wszystkie te pie-niądze i rzeczy, jak z zarządzonego natychmiast przez policję poszukiwania i rewizji, okazało się, Wojna-rowska oddała do przechowania żonie wyrobnika w tymże domu mieszkającej, od której też odebrane i właścicielowi powrócone zostały; winne zaś w aresz-cie policyjnym dla dalszego z nimi według prawa postąpienia, osadzono. (G. P.)

— Zgubiony w dniu 11 b. m., to jest w Sobotę, na ulicy Wareckiej, *scyzoryk*, odebrać można w Drukar-ni *Kurjera Warszawskiego*.

— Wczoraj znaleziony lok damski na ulicy Treba-ckiej, za udowodnieniem odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 8go Maja. — O położeniu han-dlowem i przyszłości Luxemburga, „Times” ogłasza artykuł, którego specjalne szczegóły prowadzą do wniosku, że został napisany przez osobę interesso-waną. Autor tego artykułu donosi, że stan kupiecki Wielkiego Xięstwa widziałby najchętniej dalsze trwani-e dotychczasowych stosunków, a zatem utrzymanie nadal zjednoczenia ze związkim celnym. (Ind. Bel.)

Londyn, 9go Maja. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, po oświadczeniu Lorda Stanley, wywołaniem in-

terpelacją P. Labouchère w kwestji Luxemburskiej, (podanem już przez nas w telegramach) rozpoczęto w dalszym ciągu żywe rozprawy nad bilem reformy. — Policja Londynu liczy obecnie 7,548 ludzi, między którymi jest 27 superintendentów, 221 inspektorów, 818 sierżantów i 1082 konstablów. Najwyższy żołd konstabla wynosi 78 f. st. rocznie, najniższy 49 f. st. 8 cent., do czego przybywa opał i ubranie. Koszta utrzymania tej armji bezpieczeństwa publicznego, wyniosły w 1866 r., wraz z kosztem posiłku dla a-resztowanych 621,819 f. st. Podatek miejski na poli-cję, czynił 383,133 f. st., resztę dokładał skarb.

AUSTRJA. Wiedeń, 9go Maja. — Koronacja Cesa-rza na Króla Węgier, stanowcza jest naznaczona na dzień 2 Czerwca. Ceremonje dworskie jednak rozpo-czną się na cztery dni wprzód, a mianowicie: 29go Maja odbędzie się wjazd uroczysty z Gödöllö do Pesztu; 30go Maja przyjęcie Ciała dyplomatycznego i obiad galowy; 31go Maja przyjęcie Izb, wyższej i niższej, gminy, duchowieństwa i innych dygnitarzy, a po południu obiad galowy; 1go Czerwca rozpoczy-nają się uroczystości koronacyjne; chorągiew Wę-gierska będzie zatknięta na zamku królewskim, i salutowaną 101 strzałami. Dnia 2go Czerwca nastą-pi właściwa koronacja. — Admirał Tegethoff i FMP. Gablenz, mianowani zostali członkami Izby Panów, co poczytywane jest za zamiar ze strony Rządu, po-stawienia się znowu na dobrej stopie z oficerami wyższymi, którzy się usunęli od spraw Państwa po wojnie. — Mówią, że i Benedek w razie potrzeby, otrzyma dowództwo korpusu. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 8go Maja. — Nadzieja utrzyma-nia pokoju wzrasta tu ciągle. Przychyniają się do tego nie wieści z Londynu, gdyż dziś nic stanowcze-go jeszcze o rezultacie Konferencji nie wiadomo, ile raczej usposobienie pokojowe w sferach urzędowych. Mimo to stagnacja w handlu i interesach czuć się daje. Oczekiwany tu przyjazd wielu dostojnych osób, poczytywany jest także, jako symptomat pokojowy. Xiążę Następca Pruski i Xiążę Walji, mają tu po-dobno zjechać w przyszłym tygodniu. — Utrzymuje się pogłoska, że i Królowa Wiktorja w przejeździe do Niemiec, dni kilka zabawi incognito w Paryżu. — Wystawa jest już zupełnie uporządkowaną, a powo-dzenie jej wzrasta z dniem każdym. Liczba zjeżdża-jących cudzoziemców, także się powiększa. W biurze „Gazette des Etrangers”, sprzedają za tanie pienią-dze mały zeszyt, zawierający pewną liczbę biletów, za którymi niewielkim kosztem można być w różnaj-tych teatrach, i znaleźć przystęp do godnych widze-nia zakładów. — Dziennikarze Paryzcy zamierzają dać dla kolegów zagranicznych, przybyłych na Wystawę, wielką ucztę. — W Vincennes odbywają się próby z nową bronią. (Nordd. All. Ztg.)

GRECJA. — Podług ostatnich doniesień z Aten, uzbrojenia w Grecji nietylko nie ustają, ale owszem prowadzone są z coraz większą gorliwością. Kon-skrypcja tegoroczna podniesie armię do 30,000 ludzi, a Rząd zamówił siedm pancerników, częścią w Ame-ryce, częścią w Anglii. Fakta te potwierdzają mnię-danie, iż przesilenie Wschodnie, bynajmniej jeszcze usuniętem nie zostało. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Dzienniki i depesze donoszą tylko o dalszych posiedzeniach konferencji, stwierdzając zarazem ich rezultat pokojowy. Posiedzenie w dniu 10ym Maja trwało dwie godziny, a załatwiono na niem w sposób zadowolniający, liczne kwestje. Dnia 11go narady konferencji miały się zacząć o godzinie 5ej po południu. — Szczegóły mniej więcej dokładne warunków, na jakich kwestja Luxemburska rozstrzygnięta została, są już wiadome. „Etendard“ utrzymuje, że neutralizacja Wielkiego Xięstwa będzie zagwarantowaną przez wszystkie Mocarstwa uczestniczące w konferencji; szczegóły jednak tej gwarancji, mianowicie co się tyczy Anglii, nie są jeszcze dość jasne. — Xiążę Walji wyjechał do Paryża dnia 11go b. m.

„Gazeta Szlązka“ donosi o zgonie Hr. Taczanowskiego, Członka Pruskiej Izby Panów, oraz Pruskiego Jenerała Kamińskiego, zmarłego nagle w Dreźnie. — Król Pruski stanowczo jedzie do Paryża. — „N. Allg. Volksblatt“ zapewnia, że wkrótce uzbrojenia Francuzkie wstrzymane zostaną. (N. P. Z.)

Wiadomości Telegraficzne.

Londyn, 12go Maja. — Ratyfikacja traktatu wczoraj podpisanego, ma nastąpić w ciągu miesiąca, poczem zacznie się ewakuacja twierdzy.

Florencja, 11go Maja. — „Opinione“ upoważniona jest do zaprzeczenia wiadomości, jakoby Rossja warunkowo tylko przyzwalała na uczestnictwo Włoch w Konferencji. „Opinione“ pisze: Rossja daleką jest od gotowania przeszkód naszemu przyszłemu stanowi w Europie: Winszuje ona sobie, iż Włochy zajęły przynależne im miejsce między wielkimi Mocarstwami. Włochy idąc za przykładem Anglii, przedstawiają Parlamentowi noty wymienione w sprawie Konferencji.

ROZMAITOŚCI. — W Dagneux pod Monthuel, w Bretanii, rośnie dąb, któremu ludność okoliczna przypisuje cudowną własność, uzdrawiania od bólu zębów. Pod dębem tym stoi dentysta-kowal, który szukającym pomocy chorym dotyka bolącego zęba nowym gwoździem, a następnie gwoźdź takowy wbija w pień drzewa krzemieniem; gwoźdź bowiem przybity młotkiem traci uzdrawiającą siłę. W miarę jak gwoźdź wbija się w drzewo, ból ustaje, ale tylko tym, którzy wierzą w cuda dębu i gwoźdź; wiara jest tu koniecznym warunkiem uzdrowienia. Kto nie ma wiary w owe cuda, ulgi w cierpieniach nie dozna. W Londynie na Portland street istnieje osobne muzeum osobliwości Phenomenal gallery, w którym jest znów oddział pomników, zabobnów i guseł. Muzeum to chciało nabyć ów dąb, ofiarując po szylingu za każdy gwoźdź wbity w pień drzewa, ale gdy przyszło do obliczenia tych gwoździ, summa okazała się tak wielką, iż agent muzeum odstąpił od zamiaru.

— Sól i pieprz doskonale są jako przyprawa; jako potrawa, byłyby niepodobne do spożycia. Toż samo i o żartach powiedzieć można. Mówimy tu o dobrych nawet żartach, bo co do lichych, to te chyba w dziedzinę *emetyku* przechodzą.

Do sprzedania z wolnej ręki, o milę od miasta Wielunia, a 2 od granicy Szlązkiej, po nad szosą

ze znaczną propinacją, jest do sprzedania **Majątek** około dies: 120 (230 mórg) miary nowo-pols. wynoszące, w ziemi pszennej, z obfitemi w piękne siano łąkami. Bliższą wiadomość powziąć można od właściciela w Pontonowie Szlacheckim, przez Częstochow pod Wielunem. (5471)

Dla Gminy Fabryki Cukru, do Parafji Łowickiej należącej, poszukiwany jest

Nauczyciel Elementarny,

Wyznania Ewangelickiego. Wiadomość bliższa przy ulicy Długiej pod Nr 543, drugie piętro, Nr 14 mieszkania. (5,788).

Rządca Dóbr, Kawaler,

praktykujący przez kilkanaście lat zagranicą, opatrzony chlubnymi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca dla siebie, zaraz lub od Sgo Jana r. b. Wiadomość przy ulicy Podwał, Nr 509, na 1em piętrze. (5989)

FOLWARK,

położony od stacji kolei Grodysk wiorst 2, zawierający rozległości dies: 290 (włók 19, a w tem łąk 2 włóki) w glebie pszennej, pomiędzy fabrykami cukru, do sprzedania z inwentarzem lub bez, z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich. — Wiadomość powziąć można w gmachu Mennicznym u Szwajcara, którego wskazuje osobę, lub u Właściciela domu Nr 1270, ulica Nowy-Swiat. (5799)



KARETA

DWU-OSOBOWA,

prawie nowa, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, jest do sprzedania. — Wiadomość bliższa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2886)

MAJĄTEK

Ziemski, rozległości około dziesią-

tyń 315 (włók 21), w tych łąk mórg 116 przętów 98, nowo pomierzonych, położony o 28 wiorst od Warszawy, przy szosie Radomskiej pod Tarczynem, do sprzedania każdego czasu wraz z inwentarzem. — Adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“; bliższa wiadomość na gruncie. (5,790)

Majątek Ziemski,

o 6 wiorst od m. Warszawy odległy, po tej stronie Wisły, mający rozległości około dies: 160 (32 włók) najlepszej ziemi, w czem 45 dies: (3 włóki) łąk, składający się z 3 folwarków, każdego czasu do sprzedania, z inwentarzem lub bez takowego, całkowicie lub częściowo, jakoto:

- 1) Folwark z zabudowaniem dies: 150 (włók 10), w tem 1 włóka łąk.
- 2) Folwark z zabudowaniem dies: 180 (włók 12) w tem łąk 2 włók i propinacja.
- 3) Folwark dias: 120 (włók 8), w tym dies: 15 (1 włóka) łąk i zabudowania.
- 4) Karczma nowa na szosie ze stacją i propinacją, do niej dies: 30 lub 45 (2 lub 3 włók) najlepszej ziemi pszennej. — Wiadomość w Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ (5984)

Przy Placu Teatralnym, są do wynajęcia od Sgo Jana r. q.

MIESZKANIA,

na drugim piętrze jedno, złożone: z Przedpokoiku, dwóch Pokoi obszernych, Salonu o trzech oknach i Sypialnego z alkową, Gabinetu, Garderóbki, Pokoju dla służących, Kuchni i Pasażyku z wygodką, w tymże Pasażyku są szafy w murze, mogące służyć za spiżarnię, Piwnicy, Drwalni i Góry.—Drugie, złożone z Przedpokoiku, Pokoju jadalnego, bawialnego, sypialnego z alkową, Gabinetu, Garderóbki, Pokoju od dziedzienca, Pokoju dla służących, Kuchni, Piwnicy, Drwalni i Góry.—Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (4780).

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia każdego czasu do 8 Lipca

Dwa Pokoje i Kuchnia,

ulica Niecała, Nr domu 614 lit: E. F., Nr mieszkania 8, stróż wskaże. (6392)

Majątek do sprzedania.

Jest do sprzedania Majątek Ziemiński rozległości 345 dziesiątyn, gruntów czysto-dworskich, położonych w powiecie Płońskim, przy szosie, o 49 wiorst od Warszawy. Warunki kupna bardzo dogodne. Bliższa wiadomość u Dozorcy Piekarni Zakładów Banku Polskiego na Solcu. (5578.)

Jawór Solecki,

obejmujący dzies: 1050 czyli włók nowo-pols: 70, do sprzedania za rs: 48750 czyli złp: 325,000, z których połowa pozostaje przy gruncie. Pokłady Wapna, las obszerne, młyn wodny, wiatrak, gorzelnia, gruntu włociańskie odseparowane, najem łatwy i tani, udogodniają prowadzenie gospodarstwa rolnego. Jawór położony jest w Pow: Iłżyckim, odległy od Iłży wiorst 17¹/₂, od Wisły wiorst 17¹/₂ i od Radomia wiorst 35. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu we wsi Gołębiewie pod Radomiem, we wsi Biejkowie pod Białobrzegami. W Warszawie w domu Nr 343, przy ulicy Nowe-Miasto, 2gie piętro, pod Nr 6 mieszkania. (4366)

Nagrody Rs: 5.

Złota bransoletka, składająca się z obrączki szerokiej, na wierzchu opatrzona wężytkiem dosyć dużym, wyłożony arabskimi; zgubiona dnia wczorajszego, blisko stawu przy zamku w Łazienkach Królewskich. Poczciwy znalazca oddając tę Bransoletkę, z podziękowaniem odbierze nagrodę oznaczoną, w Kantorze P. Epstein et Levy, od Pana Anhalt-ulica Elektoralna, Nr 795. (6398)



W dniu 6 Maja po południu, o godzinie 6ej w Ogrodzie Saskim, zaginęła **Suczka popielata**, lat 4 mająca, z Angielskich charczków, z nóżkami koloru ceglatego, na szyi miała obróżkę stalową, reperowaną drutem, przy której zawieszonym był znak opłaconego podatku; kto takową przytrzymał, zechęć odprowadzić na ulicę Leszno do domu Rządowego, gdzie dawniej Konsumpcja mieściła się, na 1sze piętro; stosowne ostrzeżenia gdzie potrzeba, uzupełnione zostały.—W tymże samym lokalu, można nabyć kilkanaście donic ładnych i wzniosłych kwiatów, mianowicie Kamelji, jak również Szory Angielskie. (6375)



Zginęła Suczka Amerykańska,

koloru ciemno-popielatego, goła, na karku włos czarniawy, pod gardłem i brodą całe białe, łapki pierwsze dwie od połowy białe, drugie dwie mniej białe, ogonek na końcu biały, uszy gołe, (dnia 11 Maja, to jest niedźmy godziną 2 i 3 na ulicy Miodowej). Kto ją znajdzie proszę się zgłosić pod Nr 158, na ulicy Gołębiej, dom z zielonemi żaluzjami, to otrzyma sowitą nagrodę. (6416)

Porter Angielski w butelkach,

oryginalny, WINA Francuzkie, Węgierskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie i wszelkie inne; PIWO Angielskie w butelkach; WINO Szampańskie Roederer i inne; Cognac, Romy, Araki białe wprost z Londynu; PASZTETY Strasburskie; OLIIWA Prowancka wprost z Nicei; SARDYNKI wielkości śledzia; Sardynki z domu Philippe et Canaud z Nantes, MIODY stare; OCTY winne; ŚLIWOWICA; stara Litewka i żytniówka; LIKWORY zagraniczne i t. p., poleca się

SKŁAD HURTOWO-CZĄSTKOWY
Win i Delikatesów

F. SPRINGER,

przy ulicy Święto-Krzyżkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328. (19,586)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPALOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawa kop: 70.

„ pud „ „ „ 12.

„ korzec w średnim „ „ 65.

„ pud „ „ 11.

„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.

„ pud „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryki i do samowarów):

Za korzec z odstawa kop: 67¹/₂.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.

miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły „ udzieli Skład i Kantory przyjmujące

obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dzisiaj: *Sztuki magiczne Panny Heleny.*—Jutro: *Katarzyna córka bandyty.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: *Portrety.*—*Cicha woda.*—*Ulicznik Warsz.*
W TIVOLI codziennie przedstawienia **MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 Maja 1867 r.

Monety i Papiery:		Żądano Płacono	
		Ruble i Kopiejki rs:	
Pół imperjały rosyjskie rs. 6 k. 25.		75	17
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.		79	50
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup):		70	75
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100.		70	75
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100.		57	75
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . . .		57	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865.		111	—
„ „ „ z r. 1866.		105	—
Bilety Banku Cesarstwa		77	25
Akcje Drogi żel: War.-Wied: za szt.		68	—
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej.		57	17
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn.:		—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.:		84	—
Akcje Fabryczno-Łódzkie		88	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 156¹/₂
Od Listów likwidacyjnych k. 181¹/₂.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 10 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 25 do rs. 9 k. 15 żyta od rs. 6 kop. 22 do rs. 6 k. 50; owsa od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 kop. 90 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45; kartofli od rs. 2 k. 15 do rs. 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 10go Maja, za wiadro od rs: 4 k: 5, do rs 4 k: 14; za garniec od rs. 1 k 32 do rs: 1 kop: 37.